

Znamy już wyniki jesiennego liczenia kozic

W czasie dwudniowego liczenia, 26-27 października, pogoda dopisała. Brak zachmurzenia, wiatru i temperatura nieco powyżej zera sprzyjały akcji. Po polskiej stronie zanotowano 314 kozic, w tym 35 capów, 60 kóz, 12 kozłat tegorocznych, 13 zeszłorocznych, 194 nie rozpoznanych co do płci i wieku. Po stronie słowackiej policzono 781 kozic, w tym 32 kozłat w pierwszym roku życia. Dla całych Tatr łączny wynik liczenia ustalono na 1095 kozic, w tym 44 młodych urodzonych tej wiosny (4% całej populacji).

Wyników liczenia nie należy brać dosłownie, choć podawane są z dokładnością do jednej sztuki. Błąd oszacowania nie jest znany i może znacznie przekraczać 10%. W tym roku wynik jest o 112 kozic wyższy w porównaniu do roku 2020, jednak niższy od rekordowego z 2018 roku (1431 kozic).

- Choć w ostatnich latach odnotowujemy spadek liczebności, to możemy stwierdzić, że populacja jest stabilna, a spadek ten jest najprawdopodobniej spowodowany naturalną fluktuacją. Kozice żyją na ograniczonym obszarze i populacja nie może stale rosnąć, można się było zatem spodziewać takiej sytuacji. Wpływ na wyniki mogą mieć również czynniki takie jak choroby, w tym pasożytnicze, drapieżnictwo, lawiny. Nie bez znaczenia jest wpływ człowieka, szczególnie rosnąca liczba turystów odwiedzających Tatry, w tym wypadku szczególnie w okresie zimowym, także kłusownictwo - komentuje Jarosław Rabiasz z Zespołu Badań i Monitoringu TPN.

Należy pamiętać, że podział na kozice polskie i słowackie jest całkowicie sztuczny. Duża część z tych kozic przebywa w rejonie granicy państwowej, swobodnie przemieszczając się przez nią. Dlatego liczenie jest organizowane wspólnie ze stroną słowacką i najistotniejszy jest łączny wynik dla całych Tatr.

Wspólne akcje liczenia kozic są organizowane od 1957 roku. Jest to najstarszy monitoring przyrodniczy prowadzony przez dwa państwa równocześnie.

Kontakt dla mediów:

Jarosław Rabiasz: 601 177 482; jrabiasz@tpn.pl